

Rząd Niemiec blokuje walkę z politycznym islamem

9 kwietnia 2023

Niemiecki parlament odrzucił dwie propozycje legislacyjne mające na celu ukrócenie politycznego islamu w kraju. Ich inicjatorzy argumentują, że islamizm ma wywrotowy charakter i należy mu się przeciwstawiać, bo stanowi rosnące zagrożenie dla liberalnej demokracji i spójności społecznej.

Posłowie reprezentujący rząd lewicowej koalicji kontrargumentowali, że środki mające na celu ograniczanie islamizmu niesprawiedliwie naznaczałyby muzułmanów.

Niepowodzenie legislacyjne nastąpiło zaledwie pół roku po tym, jak niemiecki rząd rozwiązał powszechnie znaną grupę ekspertów pracujących nad politycznym islamem, zamiast tego optując za zwalczaniem „islamofobii”.

Kilku niemieckich analityków (którzy wolą pozostać anonimowi) powiedziało portalowi Focus on Western Islamism (FWI), że rządowa odmowa skonfrontowania się z islamizmem ma swoje podstawy w obsesji na punkcie ideologii „woke” (utrzymującej, że muzułmanie są prześladowaną grupą i należy ich chronić). Według nich takie stanowisko i wynikająca z niego polityka są zagrożeniem dla bezpieczeństwa nie tylko dla Niemiec, ale także reszty Europy.

Niemcy mają kolosalny problem z islamizmem agresywnym oraz nieagresywnym. W ostatnim rocznym raporcie niemiecka agencja wywiadu wewnętrznego (Bundesamt für Verfassungsschutz, BfV) oszacowała, że w Niemczech mieszka przynajmniej 30 000 zagorzałych islamistów, choć dokładna liczba jest prawdopodobnie o wiele wyższa.

Raport BfV wymienia ponad 20 islamistycznych ugrupowań aktywnych w Niemczech, obejmujących al-Kaidę, al-Shabaab,

Hamas, Hezbollah, Hizb-ut-Tahrir, Państwo Islamskie, Milli Görüs, Bractwo Muzułmańskie, Tablighi Jamaat oraz Taliban. Mają one powiązania i prawdopodobnie otrzymują finansowanie od rządów i organizacji islamistycznych w Afryce, Azji i na Bliskim Wschodzie.

BfV ostrzegła, że tak agresywni, jak i nieagresywni islamiści dążą do „częściowego lub zupełnego obalenia wolnych, demokratycznych zasad” w Niemczech. „Szczególnie przeciwstawiają się zasadom wolności chronionej w konstytucji, rozdzielnosci państwa i religii, wolności słowa i powszechnej równości.”

Pomimo szybko rosnącego zagrożenia Bundestag odrzucił w marcu dwie inicjatywy ustawodawcze mające na celu wyposażenie niemieckich urzędników w większe uprawnienia do walki z islamistycznym zagrożeniem. Pierwsza propozycja (Antrag) – „Ujawnianie i zapobieganie finansowaniu politycznego islamizmu w Niemczech” („Finanzierung des politischen Islamismus in Deutschland offenlegen und unterbinden”) – została przedstawiona przez opozycyjną Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną (CDU) i jej bawarską siostrzaną partię, Chrześcijańską Unię Socjalistyczną (CSU). Druga propozycja – „Wysuszenie finansowania islamizmu” („Finanzierung des Islamismus austrocknen”) – została przedstawiona przez Alternatywę dla Niemiec (AfD).

W swojej propozycji CDU/CSU nawiązywało, żeby rząd federalny wymagał od meczetów i islamskich stowarzyszeń w Niemczech ujawniania władzom podatkowym zagranicznych źródeł finansowania i politycznych wpływów. Proponował także rozszerzenie władzy BfV, by prowadzić dochodzenia w sprawach finansowych i politycznych oddziaływań zagranicznych rządów na islam w Niemczech, a także doprowadzić do lepszej koordynacji tych prac z niemiecką jednostką wywiadu finansowego, oficjalną agencją ds. prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu.

Propozycja CDU/CSU wymagała także, aby rząd federalny wykonywał zadania w odniesieniu do takich krajów, jak Iran, Katar, Arabia Saudyjska i Turcja w celu „zatrzymania finansowego wspierania przez nie organizacji politycznego islamizmu”. Proponowano, żeby rząd federalny zapewnił, by muzułmańska społeczność w Niemczech „była finansowana na tyle niezależnie od zagranicy, na ile to tylko możliwe”, co „znacząco zredukowałoby” zagraniczne wpływy.

Propozycja AfD domagała się, żeby rząd „zapobiegał finansowaniu organizacji islamistycznych z podatków oraz zagranicznych dotacji” oraz „stworzył spis wszystkich źródeł finansowania istniejących społeczności meczetów”. Ponadto proponowano, by rząd co roku przedstawiał parlamentowi raport na temat finansowania organizacji islamistycznych w Niemczech.

W trakcie publicznych przesłuchań w Bundestagu we wrześniu 2022 roku, występujący eksperci w znacznym stopniu zgadzali się co do potrzeby efektywniejszego działania rządu przeciwko islamizmowi. Szef Centrum Teologii Islamskiej na uniwersytecie w Münster, Mouhanad Khorchide, ostrzegał, że islamiści podejmują wysiłki w celu „stopniowego przejęcia władzy” dzięki „wykorzystaniu lub nadużyciu istniejącego systemu prawnego, by podkopać rządy prawa oraz jego podstawowe wartości wolności i demokracji”.

Inny ekspert, Guido Steinberg z niemieckiego Instytutu ds. Spraw Międzynarodowych i Bezpieczeństwa, powiedział, że chociaż w Niemczech problem islamizmu istnieje „od 1990 roku”, w ostatnich latach „zyskał na ważności” w związku z masową imigracją muzułmanów z krajów, gdzie rozpowszechniony jest sunnicki islam. Dodał, że polityczny establishment Niemiec „zareagował jedynie wyizolowanymi, a czasem nieskutecznymi, środkami” ogniskującymi się głównie na agresywnych islamistach. Steinberg zauważył, że w Niemczech obecnie brakuje środków prawnych do zapobiegania finansowaniu krajowych islamistów przez zagraniczne rządy.

Hans-Jakob Schindler z Projektu Przeciwno Ekstremizmowi z siedzibą w Berlinie powiedział w Bundestagu, że niedostatek informacji o finansowaniu islamistycznych ugrupowań w Niemczech wynika częściowo z „luk prawnych oraz istniejących ograniczeń uprawnień służb bezpieczeństwa, jak również braku wymogu transparentności” dla meczetów i muzułmańskich stowarzyszeń. Powiedział, że te propozycje legislacyjne mogłyby prowadzić do „znacznej poprawy” w wypełnianiu luki wiedzy (Erkenntnislücke) na temat finansowania islamizmu w Niemczech.

W debacie parlamentarniej, zanim te projekty zostały odrzucone, posłanka Peggy Schierenbeck z centrolewicowej Socjaldemokracji określała je jako „uprzedzenie przeciwko ludziom innej wiary” i twierdziła, że w przypadku ich przyjęcia „członkowie społeczności obywateli muzułmańskich zostaliby ofiarami generalizacji i stygmatyzacji”.

Posłanka Lamya Kaddor z Partii Zielonych zadeklarowała, że „Islamizm nie jest niczym innym niż robieniem polityki poprzez religię”. Kaddor, która jest w pierwszym pokoleniu Niemką pochodzącą z Syrii, znaną ze swoich wysiłków, żeby rozszerzyć nauczanie islamu w niemieckich szkołach, powiedziała, że promotorzy tych propozycji „chcą decydować, kto jest »dobrym muzułmaninem« a kto jest »złym muzułmaninem« – »dobry« oznacza »świecki«, chcą muzułmanów bez islamu”. Nalegała też na to, żeby każdy, dla kogo islamizm jest problemem, widział problem również w islamofobii.

Wszyscy niemieccy obserwatorzy polityczni pytani przez FWI powiedzieli, że zaangażowanie obecnego rządu w ideologię „woke” zablokuje każdą znaczącą akcję przeciwko islamizmowi w Niemczech. Pewien analityk zauważył, że niemiecki rząd ma obsesję na punkcie „semantyki” oraz że zablokowałby każdy przepis niezgodny z terminologią „woke”. Inny powiedział, że rząd nie chce „zająć się problemem” islamizmu, ponieważ „islamiści są postrzegani przede wszystkim jako muzułmaninie potrzebujący ochrony”, oraz że „nigdy nie chce być postrzegany

jako wrogi wobec islamu”.

Jeden z kluczowych autorów tych propozycji, Christoph de Vries z CDU, powiedział, że czuje się „bardzo rozczarowany” rządową „niechęcią do ujawnienia i zapobieżenia zagranicznemu finansowaniu radykalnych meczetów w Niemczech”. Stwierdził, że odkąd objął swoje stanowisko w grudniu 2021 rząd „trywializuje i lekceważy islamizm”.

De Vries również oskarżył niemiecką minister ds. wewnętrznych Nancy Faeser o dwulicowość. „Cała hipokryzja pani Faeser jest widoczna w fakcie, że nosiła bransoletkę ‘One Love’ symbolizującą prawa człowieka i tolerancję podczas meczu otwarcia mundialu w Katarze, ale gdy wchodzi w grę przepływ pieniędzy z Kataru, największego na świecie darczyńcy Bractwa Muzułmańskiego, nie robi absolutnie nic”.

We wrześniu 2022, Faeser zamknęła Grupę Ekspertów ds. Politycznego Islamizmu (Expertenkreis Politischer Islamismus). Ten zespół, który składał się z jedenastu osób z różnych dyscyplin akademickich, został powołany do życia przez poprzedni rząd dla ustalenia metod przeciwdziałania rozpowszechnianiu się islamizmu w Niemczech.

De Vries powiedział, że decyzja Faeser o zakończeniu pracy zespołu ekspertów pokazuje „kulminację polityki odwracania wzroku oraz ignorowania islamizmu jako zjawiska zagrażającego demokracji”. Określił takie działanie jako „policzek dla wszystkich pracujących przeciwko religijnemu ekstremizmowi oraz dla naszej demokracji”.

Autorstwo: Soeren Kern

Opracowanie i tłumaczenie: Grażyna Jackowska

Źródło zagraniczne: Islamism.News

Źródło polskie: Euroislam.pl